

## JEZUS DROGĄ I PRAWDĄ, I ŻYCIEM

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŚW. JANA (J 14, 1-12)

Jezus powiedział do swoich uczniów: <sup>1</sup> «Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! <sup>2</sup> W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. <sup>3</sup> A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. <sup>4</sup> Znacie drogę, dokąd Ja idę». <sup>5</sup> Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» <sup>6</sup> Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. <sup>7</sup> Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». <sup>8</sup> Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». <sup>9</sup> Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca”? <sup>10</sup> Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. <sup>11</sup> Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! <sup>12</sup> Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca».

### PYTANIA DO DZIELENIA

1. Jak wygląda moja droga życia? Na ile jest ona tożsama z drogą, którą szedł Jezus?
2. Czy jest we mnie tęsknota na powtórne przyjście Jezusa? Jak rozumiem to przyjście?
3. Jak wygląda dokonywanie przeze mnie dzieł Jezusa?

### KOMENTARZ

*«Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę» (J 14, 1-4)*

Mowa Jezusa rozpoczyna się od mocnego rozkazu: „Niech się nie trwoży serce wasze”. Podobną wymowę będzie mieć tekst J 14, 27. Warto zauważyć że chwilę wcześniej mieliśmy zapowiedź zaparcia się Piotra, czyli zapowiedź upadku w wierze (zob. J 13, 38). Tak więc wezwanie Jezusa nabiera jeszcze większej mocy na tle sceny zachwiania się Piotra w wierze. To, co w takiej trudnej sytuacji może dopomóc, to wiara. Pierwszy werset podkreśla związek wiary w Jezusa z wiarą w Boga Ojca.

Dalej (J 14, 2-4) pokazuje cel i skutek odejścia Jezusa i odpowiada na pytanie, dlaczego uczniowie nie powinni się trwożyć. Odejście Jezusa, które dokona się poprzez Jego śmierć na krzyżu będzie skutkowało tym, że zostanie dla nich przygotowane miejsce. Jezus mówi: „w domu Ojca mego jest mieszkań wiele”. Mamy tutaj grecki rzeczownik „oikia”. Jest to rzeczownik rodzaju żeńskiego (greka zna również rzeczownik „oikos” (rodzaj męski) dla określenia domu). *Oikia*, bardziej niż na budynek, wskazuje na ognisko domowe, poczucie przebywania u siebie, rodzinną atmosferę (J 4, 53; 8, 35). Zwrot „mój Ojciec” podkreśla jedyną

w swoim rodzaju więź, jaka istnieje między Jezusem, a Jego Ojcem (por. J 20,17). Z kolei „dom mojego Ojca” nawiązuje do podobnego zwrotu w J 2,16, gdzie w ten sposób jest mowa o świątyni w Jerozolimie. Świątynia Jerozolimska była pojmowana jako odbicie świątyni niebiańskiej – miejsca przebywania Boga. Interesujący jest także rzeczownik *mone* – „mieszkanie”. Wywodzi się on od ważnego w Ewangelii Janowej czasownika *menein* – trwać”, wyrażającego trwałą więź – miejsce stałego przebywania. Szczególnie znaczący jest tutaj tekst Ewangelii wg św. Jana, gdzie jest mowa o kimś, kto miłuje Jezusa i zachowuje Jego przykazania: „Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i u niego będziemy przebywać (dosł.: uczynimy mieszkanie)” (J 14, 23). Przebywanie Boga z ludźmi, to wyrażenie, które oddaje stan zbawienia. Ten stan oddaje również inne wyrażenie w naszym tekście: „zabiorę was do siebie”.

„Idę przygotować wam miejsce” – Jezus jawi się tutaj jako Ten, który podąża przed ludźmi, wskazując im drogę. We fragmencie tym widać motyw „odejścia” i „przyjścia”. Owo przyjście nasuwa skojarzenie z paruzją (por. J 21, 22-23), ale też i z nowym przyjściem Jezusa po Jego zmartwychwstaniu. Wydawać by się mogło, że mamy tutaj mowę o ostatnim przyjściu Jezusa. Sugerować to może wzmianka o zabranii uczniów do siebie. Niemniej trzeba zaważyć, że można to przychodzenie Jezusa odnieść do całego czasu Kościoła.

Na koniec Jezus zwraca się do uczniów: „znacie drogę, którą Ja idę”. To zdanie zakłada bardzo bliską więź między Jezusem a uczniami. Wyraża On nadzieję, że Apostołowie idą tą samą drogą, co On. Tutaj również warto zauważyć jeszcze jeden czasownik, który w polskim przekładzie oddany został przez słowo „odejść”. Grecki czasownik „hypago” znaczy „odejść”, ale także „ukryć się”. Tak więc idzie o takie odejście, które ma charakter pewnego rodzaju ukrycia się przed innymi.

***Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przez Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście» (J 14, 5-7)***

Apostoł Tomasz wypowiada się w imieniu całej grupy uczniów. Już wcześniej, w perykopie o wskrzeszeniu Łazarza mieliśmy Tomasza, który nawiązuje do tematu drogi – chce iść razem z Jezusem, aby „z Nim umrzeć” (J 11, 16). Tutaj zadaje pytanie podobne do tego, które wcześniej postawił Piotr (por. J 13, 36). Mówiąc, że nie zna celu i drogi reprezentuje pozostałych, którzy także nie wiedzą. „Nie wiemy” nie oznacza niewiedzy intelektualnej, lecz coś więcej. Nie wiedzieć, nie znać – te zwroty w Czwartej Ewangelii mówią o braku wspólnoty, a nawet o braku akceptacji („świat Ciebie nie poznał” – J 17, 25). Zapewne jest tak dlatego, że nie pojął głębszego znaczenia owego „odejścia”. Odejście do Ojca oznacza po prostu śmierć Jezusa. W swojej odpowiedzi danej Tomaszowi, która jednocześnie jest odpowiedzią dla uczniów, Jezus nie mówi najpierw o celu swojej drogi, lecz o samej drodze, cel zaś podaje na końcu – to Ojciec. Ojca nikt nie widział – pouczył o Nim dopiero Syn (por. J 1, 18). Dostęp do Boga jest możliwy dopiero wtedy, kiedy On sam na to pozwoli. I Bóg pozwala. Jezus jest tym, dzięki któremu Bóg Ojciec daje się poznać. Jezus mówi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem”. Owo podwójne „i” ma znaczenie wyjaśniające. Można zatem tę wypowiedź oddać następująco: „Ja jestem drogą, czyli prawdą oraz życiem. Wyżej zauważyliśmy, że „droga”, to sposób dotarcia do Boga. Podobną wymowę ma wypowiedź o Jezusie jako Bramie (zob. J 10, 7). Przez tę bramę trzeba przejść, aby dotrzeć do wnętrza owczarni, co daje dostęp do zbawienia. Jezus nazywa także siebie Prawdą. Aby zrozumieć to sformułowanie, warto odwołać się do tekstu J 1, 14 o Słowie, które jest pełne „łaski i prawdy”. Chodzi tutaj o objawienie przyniesione przez Jezusa o Ojcu („słowo Twoje jest prawdą” (J 17, 17)). Wreszcie trzecie określenie – „życie” w Ewangelii Janowej jest synonimem życia wiecznego (zob. J 10, 10). Stąd też w podsumowaniu

Jezus zauważa: „nikt nie może przyjść do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie”. Innymi słowy: nikt nie może osiągnąć zbawienia idąc inną drogą, niż ta, którą jest Jezus przynoszący objawienie o Ojcu.

W kolejnym wersecie ponownie pojawia się motyw poznania. Poznanie Jezusa prowadzi do poznania Ojca. Stworzenie wspólnoty z Jezusem prowadzi do wspólnoty z Ojcem. Potwierdzeniem tego są słowa: „znacie Go i zobaczyliście”. Jezus mówi swoim uczniom, że tworząc z Nim wspólnotę, przyjmując Jego objawienie, już mogą o sobie powiedzieć, że zobaczyli Ojca.

***Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca”? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca» (J 14, 8-12)***

Następnie zwraca się do Jezusa Apostoł Filip. Jego prośba w pewien sposób nawiązuje do tekstu z Księgi Wyjścia, gdzie Mojżesz prosi Boga: „spraw, abym ujrział Twoją chwałę” (Wj 33, 18). Czy pytanie Filipa pokazuje, że zrozumiał on, o co chodziło Jezusowi? Wydaje się, że Filip nie do końca pojął to, o czym mówił Jezus. Mistrz wyjaśnił, że oglądanie Go, tworzenie z Nim wspólnoty, jest jednoczesnym tworzeniem wspólnoty z Bogiem Ojcem. Stąd też za chwilę Jezus dopowie: kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Owo patrzenie na Ojca jest procesem trwałym – wywiera wpływ na całe życie człowieka. Jezus i Ojciec bowiem tworzą głęboką komunie – wyraża to Jezus mówiąc: „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie”. Jezus wzywa, aby uczniowie uwierzyli w tę prawdę.

W końcowym wersecie wprowadzonym poprzez podwójne „Zaprawdę” (dosł.: „Amen”) Jezus mówi o „dziełach”, a potem nawet o „większych dziełach”. Pierwszym, który czyni dzieła jest sam Jezus. Jego dzieła to „znaki” (zob. J 2, 1-11) prowadzące do wiary. Tak więc dzieła, to jest wszystko to, co innych prowadzi do wiary w Jezusa. Owe „większe dzieła” to będą dzieła uczniów wierzących w Niego, którzy nowych ludzi doprowadzą do wiary (por. J 6, 29).

## **MEDYTACJA**

Podstawowym tematem, jaki rysuje się po analizie omawianego tekstu jest temat drogi. Jest to temat obecny już na kartach Starego Testamentu. Droga wyobraża życie człowieka. Abraham wędruje swoją drogą do Ziemi Obiecanej. Drogę z niewoli egipskiej do Kanaanu przebywa Naród Wybrany. Potem mamy jeszcze drogę powrotu z wygnania babilońskiego. Za każdym razem cel owej drogi był ten sam – Ziemia Obiecana. W tym wędrowaniu opisanym na kartach Starego Testamentu człowiek nie był sam. Towarzyszył mu Bóg. Bóg wezwał Abrahama i powiedział mu o konieczności wyruszenia do kraju, „który mu ukaże”. Jeszcze wyraźniej owo towarzyszenie Boga było widoczne w czasie wędrówki Izraelitów przez pustynię. Tam obecność Boga wyrażana była przez słup ognia i obłok. Podobnie też w przypadku powrotu z wygnania w Babilonii, o czym przypominał prorok Izajasz, mówiąc o Panu, który otwiera drogę przez morze, ścieżkę przez potężne wody, który otwiera drogę na pustkowiu (por. Iz 43, 16-21). Ta droga konkretnych postaci biblijnych stała się wzorem dla drogi, jaką stanowi życie każdego człowieka. W tym życiu człowiek potrzebuje przewodnika, tak jak naród wybrany miał swojego przewodnika podczas drogi przez pustynię. Tym przewodnikiem, który prowadzi człowieka po drogach życia jest słowo Jahwe. Stąd psalmista będzie śpiewał: „Twoje słowo

jest pochodnią dla stóp moich i światłem na mojej ścieżce” (Ps 119, 105). W sposób szczególny słowa te nabierają nowego wymiaru w osobie Jezusa Chrystusa, który sam jest prawdziwym Słowem Boga. On sam mówi o sobie, że jest drogą prowadzącą do Ojca, to znaczy jest jedynym „sposobem”, w jaki człowiek może dotrzeć do Boga i utworzyć z Nim komunię. Jest tak dlatego, że Boga nikt nigdy nie widział i tylko Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca o Nim pouczył (J 1, 18). Człowiek może dotrzeć do Boga tylko wtedy, kiedy Bóg mu to umożliwi. Przyjście na świat Syna Bożego – Słowa, które stało się ciałem (J 1, 14) stanowi takie właśnie otwarcie człowiekowi drogi. Człowiek, który chce dotrzeć do Boga musi poznać drogę. Owo poznanie nie oznacza tutaj jej intelektualnej znajomości. Oznacza raczej żywą więź, którą człowiek powinien najpierw stworzyć z Jezusem, zanim dojdzie do pełnej komunii z Bogiem. To, że jedynie taka droga jest właściwa potwierdzone zostało przez samego Jezusa: „kto mnie zobaczył, zobaczył i Ojca”. Innymi słowy: kto idzie po drodze, którą jest Syn, kto tworzy z Nim pełną komunię, ten jednocześnie wchodzi w komunię z Bogiem Ojcem. Objawi się ona w pełni wtedy, kiedy Jezus przyjdzie powtórnie i zabierze swoich uczniów do siebie. Uczniowie natomiast są wezwani do tego, aby dokonywać tych samych dzieł, których dokonuje Jezus. Owe dzieła to czynienie nowych uczniów. To sprawianie, że inni uwierzą, że Jezus jest Synem Bożym. Dzięki temu ci, którzy uwierzą, wkroczą na tę samą drogę, którą już teraz idą uczniowie Mistrza z Nazaretu.

## **KONTEMPLACJA**

Ty, Panie Jezu, jesteś pochodnią na drodze naszego życia. Ty jesteś światłem na naszej ścieżce. Dziękujemy Ci za to, że otwarłeś dla nas drogę prowadzącą do Ojca. Uwielbiamy Cię za to wielkie dzieło. Prosimy Cię o Twoją łaskę, aby nie zabrakło nam sił w wytrwałym podążaniu Twoją drogą. Przyjmij także nasz żal z tego powodu, że bywały takie momenty w naszym życiu, kiedy odchodziliśmy na bok od Twojej drogi, bo zdawało się nam, że inne drogi są bardziej przestronne i łatwiejsze do przejścia. Dodaj nam sił, abyśmy umieli dokonywać tych samych dzieł, których Ty dokonywałeś – abyśmy umieli innych wprowadzać na Twoją drogę.